Rok 2. Nr. 241. Sosnowiec, Niedzila 16 października 1927 roku. Cena numeru 20 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

Prenumerata wy- ... miesięcznie ...00
...kcji i administracji: ...ego Nr. 8, telefon 4-97, ...n mieszk. redak... 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Doradca finansowy Polski-Devey

przybędzie w towarzystwie uroczej córki.

WASZYNGTON, 15.10. Charles Devey, który udaje się w charakterze doradcy finansowego do Warszawy, jest cenionym przez sekretarza finansowego Mellona, współpracownikiem.

Jako kierownik urzędów podatkowych szczególnie odznaczał się znajomością spraw walutowych, kontroli długów, ponieważ miał wiele do czynienia z przedsiębiorstwami kolejowemi. Ponadto cieszy się sławą doskonałego finansowego znawcy prawnego.

W towarzyskich kołach cieszy się Devey wielkiem wzięciem, a szczególnie jego córka po przybyciu do Warszawy zdoła pozyskać sobie serca mieszkańców stolicy Polski.

Przemysł Górnego Śląska

gratuluje rządowi marsz. Piłsudskiego.

KATOWICE, 15.10. Reprezentacja górnośląskiego przemysłu na wieść o pomyślnem zakończeniu rokowań pożyczkowych wysłała do rządu na ręce wicepremjera Bartla oraz ministra Czechowicza następującą depeszę:

„Uzyskanie pożyczki zagranicznej na warunkach godnych mocarstwowego stanowiska i sił gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej jest nowym triumfem polityki ekonomicznej obecnego rządu oraz doniosłem dziełem w kierunku rozbudowy i ożywienia życia gospodarczego Polski. Prosimy przyjąć szczere gratulacje i serdeczne życzenia: Szczęść Boże!“

Proklamacja o bojkocie rządu Waldemarasa.

RYGA, 15. 10. Na zebraniu emigrantów litewskich w Rydze wygłoszono szereg przemówień w sprawie obecnej sytuacji wewnętrznej Litwy. Przyjęto następującą rezolucję: Zebranie robotników litewskich i politycznych uchodźców z Litwy zwraca się do rządów wszystkich demokratycznych państw, a w szczególności do ministrów zagranicznych państw bałtyckich z usilną prośbą bojkotowania faszystowskiego rządu Waldemarasa—Smetony, który stosuje teror, jako system rządowy, a całą Litwę zamienił w więzienie dla robotników i inteligencji.

Wszelkie stosunki obcych państw z dzisiejszym rządem litewskim wzmacniają i w ten sposób niszczą nadzieje narodu litewskiego, który prowadzi ciężką walkę o wolność Litwy.

Pekin zagrożony.

LONDYN, 15.10. Pekin był dzisiaj poważnie zagrożony. W mieście rozeszły się już pogłoski o zupełnej porażce wojsk północnych. Pogłoski te były spowodowane przez manewr wojsk prowincji Shansi, mający na celu przerwanie linji komunikacyjnej armji północnej. Dwie dywizje, którym polecono wykonanie tego planu, nietylko uszkodziły linje kolejowe i drogi, ale nie spostrzeżone przez nieprzyjaciela, znalazły się w odległości 20 mil od Pekinu. Nadejście silnych posiłków pozwoliło armji północnej odeprzeć atakującego nieprzyjaciela.

Skarby rapperswylskie w Warszawie.

WARSZAWA, 15.10. Pociąg wiozący do Polski skarby muzeum polskiego w Rappersvillu, złożony z wagonu pasażerskiego i trzynastu wagonów towarowych opuścił Rappersvill w poniedziałek ubiegły w południe, żegnany przez ludność miejscową. przybyłą licznie na dworzec. Pociąg przybył do Warszawy dzisiaj popołudniu.

Serce Kościuszki zostało przeniesione do kaplicy na Zamku.

Tylko dla przewiezienia bibljoteki i archiwów, sporządzono 800 skrzyń.

Bibljoteka rappersvilska zawierała 92,000 ksiąg, archiwum 27,000 manuskryptów, 22,000 rycin i litografji, 3,000 przedmiotów sztuki, jak również około 2,000 antyków i pamiątek i 9,000 sztuk monet i medali.

Aresztowanie niebezpiecznej szajki ukraińskiej.

LWOW, 15.10. Onegdaj aresztowano na lotnisku lwowskiem za rogatką Janowską 4-ch członków tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej. Krążyli oni wieczorem po terenie lotniska. Policja stwierdziła, że są to Roman Suchewicz, Semen Bukalo, Teodor i Michał Jacura. Znaleziono przy nich aparaty fotograficzne i dowody świadczące o ich czynnej akcji w organizacji terorystycznej. Na lotnisko wybrali się prawdopodobnie w celach szpiegowskich. Po aresztowaniu odstawieni zostali do więzienia sądowego. Teodor Jacura był swego czasu aresztowany pod zarzutem udziału w zamordowaniu kuratora Sobińskiego.

Pisma donoszą że...

— Niewykryty narazie sprawca podjął na podstawie sfałszowanego czeku 22 000 złotych w oddziele banku gospodarstwa krajowego. W Katowicach czek był wycięty z oryginalnej książeczki państwowych zakładów wodociągowych, jednakże podpisy umieszczone na nim były sfałszowane.

— Z polecenia komisarza rządu w Warszawie skonfiskowano wydaną przez Z, L. N. odezwę pt. „W obronie konstytucji i prawa“. Przeprowadzono rewizję w lokalu ZLN. oraz w drukarni, gdzie odbite zostały odezwy.

— Magistrat miasta Gdyni otrzymał propozycję grupy przedsiębiorstw w sprawie otwarcia w Gdyni kasyna gry. Rada miejska przychyliła się do wniosku i poleciła magistratowi poczynić w ministerjum spraw wewn. kroki dla uzyskania zezwolenia na budowę kasyna gry w Gdyni.

— Z Teheranu donoszą, iż w miejscowości Chonsar nastąpiło trzęsienie ziemi trwające 8 sekund. Trzy osoby znalazły śmierć, mnóstwo osób jest rannych.

— Dnia 16 bm. odbędzie się w Katowicach - Ligocie zjazd wojewódzki i poświęcenie sztandaru województwa śląskiego M. O. W.

— Delegat polski do rokowań pożyczkowych oraz wiceprezes banku polskiego p. Młynarski zaskarżyli posła Korfantego o szereg ataków prasowych, które w stosunku do wiceprezesa Młynarskiego pojawiły się w trakcie prowadzenia rokowań.

— O ile by pośrednictwo rządu w sprawie strajku w banku dyskontowym w Warszawie spełzło na niczem należy się liczyć z możliwością strajku pracowników umysłowych wszystkich banków.

— Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w składzie szmat i odpadków Maurycego Chęczyńskiego przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi. Pożar wybuchł jednocześnie w kilku miejscach co utrudniło akcję ratowniczą. Skład spłonął doszczętnie. Natychmiast wszczęto śledztwo, celem wyjaśnienia przyczyny pożaru. Chęczyńskiego, który był ubezpieczony na dość znaczną sumę, aresztowano pod zarzutem podpalenia.

— W poniedziałek 17 bm. o 12 poł. odbędzie się w Warszawie przewiezienie urny, zawierającej serce Tadeusza Kościuszki z dworca głównego do kaplicy na zamku królewskim.

— Rząd litewski wysiedlił onegdaj do Polski około miejscowości Rykańce, Kołtyniany i Kalety 7 osób. Wysiedlanie odbywa się wśród najordynarniejszych wyzwisk i przekleństw.

— W Kownie w ostatnich czasach do wojska litewskiego zgłaszają się ochotnicy, podając się za litwinów, którzy jednak nie władają językiem litewskim. Są to niemcy z Prus Wschodnich, odkomenderowani, jako instruktorzy podoficerów.

GIEŁDA.

Warszawa 15.10.

Notowania urzędowe:

Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.42
Paryż 35.00
Wiedeń 125.75
Praga 26.41½
Włochy 48.70
Belgja 124 18
Szwajcarja 171.93-171.95-17.193
Kopenhaga 239.00
Dol. War. pr. obr. 8.88½

Tendencja: na ogół słaba.

AKCJE.

Warszawa, 15.10

Bank Dyskontowy 137.00
Bank Handlowy 129.50
Bank Polski 159.50 —158.75
Bank Zachodni 28 50 — 29.00
Bank zw. sp zar. 99.00—
Hodorów 175.00
Cukier 5.95 — 6.10
Firley 58.00
Wysoka 138.00
Węgiel 117.25 — 118.50
Nobel 54.00
Cegielski 54.50—55.00 — 54.50
Fitzner 7.10
Lilpop 39.50—39.75
Modrzejów 10.25—10.30
Norblin 215.00
Orthwein 14.75
Ostrowieckie 100 00 — 120.00
Rudzki 66.00—66.50
Starachowice 82.00—81.00—82.25
Ursus 17.00—16.85—17.00
Zawiercie 43 00—43.50 — 43.00
Zyrardów 21.25 —21.50
Borkowski 4.10—4.15

Tendencja: mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 15.10.

Zyto 38.25—39.25
Pszenica 47.00—48.00
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow 40.00—42.00
Owies 32.25—34.00
Mąka żytnia 70% 58.50
Mąka żytnia 65% 60.00
Mąka pszenna 65% 72.50—74.50
Otręby żytnie 25.00—26.00
Otręby pszenne 24.50—25 50
Ziemniaki jadalne 6.45—6 70
Ziemniaki fabryczne 16% 5.40—5.60
Groch Victorja 65.00—90.00
Groch polny 45.00—50.00
Rzepak 58.00—64.00

Usposobienie: spokojne.

Na tle wyborów do rad miejskich...

Wybory do rad miejskich, jakie odbyły się w szeregu miast b. Kongresówki (Łódź, Kielce, Kalisz, Łomża, Suwałki, Grodno, Włodzimierz Wołyński) wywołały obszerne komentarze na łamach pism. Ocena tych wyborów oczywiście zależna była od stanowiska politycznego poszczególnych organów, a — jeśli idzie o pisma wybitnie partyjne — robiona była pod szerszym kątem spodziewanych w najbliższym czasie wyborów sejmowych. W każdym jednak razie ostatnie wybory razem z wyborami samorządowemi, jakie odbyły się w miesiącach letnich na terenie Kongresówki, ziem wschodnich i Małopolski Wschodniej, dają podstawę do wysnucia ogólniejszych wniosków na temat obecnej sytuacji wewnętrznej w Polsce.

Przedewszystkiem więc należy stwierdzić całkowite przełamanie dotychczasowej przewagi t. zw. stronnictw narodowych, która tak fatalnie odbiła się na naszem życiu politycznem, dzięki ich zwycięstwom przy wszystkich poprzednich wyborach do sejmu i samorządów.

Wiadomości o klęskach narodowej demokracji i jej przybudówek, jakie przychodziły w miesiącach letnich, przyjmowane były na razie jako pierwsze jaskółki i dlatego traktowane były z pewną ostrożnością. Od wyborów letnich upłynął szereg tygodni, przeplatanych zdecydowaną opozycją t. zw. obozu narodowego, który niewątpliwie miał nadzieję tego rodzaju taktyką wzmocnić swą pozycję w społeczeństwie. Dlatego na nowe wybory w szeregu miast patrzono ze wszystkich stron z niezwykłem zainteresowaniem, jako na nowy moment próby sił.

Ta próba sił przyniosła nowe zdecydowane klęski opozycjonistom z pod znaku obwiepolu, dowodząc, że załamanie się ich w społeczeństwie nie jest zjawiskiem sporadycznem i przejściowem, ale faktem, który odbije się na całokształcie naszych stosunków wewnętrznych.

Tak więc na światło dzienne naszego życia politycznego wychodzi właściwe oblicze społeczeństwa, dotąd zakrywane zręcznie maską obozu t. zw. narodowego. To, co było jasnem dla wszystkich, dobrze orjentujących się w istotnym układzie sił społecznych — znalazło obecnie swe potwierdzenie. Masy społeczne nie znajdują się po stronie nacjonalizmu i zbankrutowanej endecji, lecz opowiadają się zgodnie za swemi interesami i interesem państwa za lewicowym, radykalnym światopoglądem politycznym i społecznym.

Z wyborów miejskich w Kongresówce wychodzi zwycięsko P. P. S. — ta partja, która w całej swej działalności i przeszłości okazała zdecydowany kręgosłup ideowy, podtrzymujący nasze życie państwowe. Inne stronnictwa lewicowe na terenie miejskim wyszły z obecnych wyborów w rozmiarach wcale skromnych.

Ale wybory te wykazały jeszcze jedną niezwykle charakterystyczną cechę. Z różnych stron podnoszono i potępiano nadmierną liczbę list, które spowodowały ogromne rozproszkowanie głosów. Jest to niewątpliwie słuszne. Ale znaczenie i doniosłość posiadają głównie przyczyny tego zjawiska. Są one dowodem coraz bardziej do głosu przychodzących tendencyj wysuwania na plan pierwszy nie interesów politycznych, lecz gospodarczych społeczeństwa. Proces ten nie jest ani skończony, ani należycie uwypuklony. Są to dopiero nieśmiało na razie zarysowujące się tendencje, które niewątpliwie będą się potęgować i znaleźć powinny w najbliższym czasie właściwy i potężniejszy wyraz. Na razie akcja ta była doryważa i nieskonsolidowana. Konsolidacja jej w połączeniu z tendencjami zdecydowanej postępowości społeczeństwa, które potwierdziły ostatnie wybory, będzie miała dla dalszego ułożenia się stosunków i przebudowy społecznej państwa ogromne znaczenie. I w tym kierunku powinna iść świadoma działalność czynników państwowotwórczych.

R. L.

Miasta stracą — wsie zarobią.

Reforma podatków samorządowych.

Ministerjum skarbu opracowało projekt nowego podziału źródeł dochodu pomiędzy państwem a samorządami.

Według projektu tego szereg podatków będzie przekazany całkowicie samorządom (podatek gruntowy, od budynków, świadectw przemysłowych i t. p.)

Natomiast niektóre dotychczasowe dodatki do podatków (obrotowy, akcyzowy) będą samorządom odebrane.

Według obliczeń, przeprowadzonych w ministerjum skarbu reforma ta powiększa źródła dochodu samorządów wiejskich, obniża zaś źródła dochodów samorządów miejskich.

Dotychczas było naodwrót.

20 złotych za dziewczynę płacą handlarze żywym towarem.

W Poznaniu rozegrał się w sądzie okręgowym ostatni akt smutnego dramatu, rozpoczętego w marcu br. w domu kat. tow. ochrony kobiet.

Młoda, dwadzieścia dwa lata licząca dziewczyna, Marja Nogajewska, podająca się początkowo za Sarę Reinholdówne, skazana została na rok więzienia

za handel żywym towarem.

Wątła i delikatna postać oskarżonej i twarz o zmizerowanym wyglądzie wzbudziła litość dla przestępczyni, która w tak młodym wieku stała się narzędziem w ręku niegodziwych ludzi.

Akt oskarżenia i zeznania świadków wykazały w krótce, że obwiniona to istota zepsuta, a przytem inteligentna, niezwykle rafinowana i sprytna. Marja Nogajewska, namówiona przez niejaką Gierczyńską z Warszawy, weszła w ugodę z szajką handlarzy żywym towarem i zobowiązała się dostarczać

im dziewczęta za cenę 120 zł. za głowę.

Nogajewska jeździła ze swemi wspólnikami w przebraniu męskiem do Białegostoku, gdzie była ekspozytura niecnego procederu. Ze zeznań oskarżonej wynikało, że handlarze chwytają tylko chrześcijańskie dziewczęta oszczędzając żydówek.

Oskarżona odpowiadała niechętnie lub zupełnie odmawiała zeznań, gdy trzeba było powiedzieć coś obciążającego dla swoich wspólników.

Pod naciskiem badań s[illegible]dziego przyznała się jednak, że jest związana tajemniczą przysięgą, której nie może złamać z obawy o swoje życie.

Nogajewska przybyła do Poznania.

by szukać zarobku i ofiar,

a podając się za studentkę, uczęszczającą na kursa, dostała się do schroniska tow. ochrony kobiet.

Pewnej młodej współmieszkance Schroniska ofarowała posadę w jednem z kin warszawskich, obiecując postarać się

o fałszowane świadectwo i pieczęcie.

Zwróciło to na nią uwagę i podejrzenie. Powiadomiona policja ujęła zbrodniarkę, która aż do sądowej rozprawy przebywała w więzieniu śledczem.

Zasądzenie Marji Nogajewskiej dowodzi, że handel żywym towarem, to nie urojone niebezpieczeństwo, że ono w rzeczywistości i po dziś dzień zagrażać może w każdej chwili naszym córkom i siostrom.

Zamach samobójczy ociemniałego chłopca.

W nocy rzucił się z mostu Kierbedzia do Wisły.

Około godz. 10 i pół wieczorem opustoszały już most Kierbedzia w Warszawie stał się widownią wstrząsającej sceny.

Od strony Pragi szedł ku Warszawie młody, ociemniały chłopak. Nieliczni przechodnie ustępowali mu z drogi, którą torował sobie kijkiem. W pewnym momencie przystanął. Nagle porzucił laskę i nim zdołano się zorjentować, przesadził balustradę mostu i runął w czarną otchłań Wisły. Rozległ się głośny plusk wody.

Przerażeni przechodnie zaczęli wołać „ratunku!" Niezwłocznie też z pobliskiego komisarjatu wodnego wyruszyła na Wisłę łódź motorowa z policjantami.

Z podziwu godną szybkością i zręcznością dzielni policjanci wydobyli chłopaka, dającego jeszcze słabe oznaki życia. Po zastosowani[illegible]

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

77.

Inne myśli i o wiele smutniejsze odbierały spokój hrabinie de Villegente. Nie chciała ani sama wydać zamąż Cecylji, ani by ją kto inny wydał.

Z dwóch stron więc naraz, i ze względu na Ranoira i z powodu pani Limozan, dziewczyna ta była dla niej groźbą i niebezpieczeństwem.

W pierwszym razie stanie ona po stronie jej przeciwników i w wypadku procesu może być świadkiem niebezpiecznym. Jeżeli w chwili śmierci hrabiego widziała ją niszczącą testament, lub jej ruch ręki ku szyi Rudolfa i zechce to opowiedzieć w sądzie, to jakim strasznym to będzie dowodem! Ten Lardoise miał to na myśli. Ta mała żmija musiała się już wygadać.

Z drugiej strony chodziło o wydanie jej zamąż. To dopełniało miary gróźb.

Wiemy, że hrabina żyła jednem tylko uczuciem, miłością dla swego syna. Fabjan był jej jedynym celem życia, wszystko inne nie miało dla niej znaczenia.

Hrabina Luiza zdolną była przezwyciężać największe przeszkody, stojące na drodze do szczęścia Fabjana.

Otóż Cecylja była jedną z takich przeszkód.

W chwili danej była nawet przeszkodą najgroźniejszą.

Bez Cecylji i Ranoir i jego agenci nic nie potrafią zrobić. Wszystkie ich pretensje nie miałyby znaczenia.

A czem byłby Fabjan, gdyby Cecylji nie było? Czem byłby? Ależ tego hrabina pragnęła najgoręcej, to było jej największem marzeniem.

Gdyby Fabjan stał się przez swą żonę jedynym dziedzicem ogromnego majątku p. Hauteclair, odzyskałby rodowe dobra domu Villegentów i wznowił dawną świetność jego!

Ale dla osiągniecia tego druga sukcesorka nie powinna być dopuszczona do podziału.

Piętnaście miljonów! Jakby to dobrze było zagarnąć całą tę sumę.

Wszakże Cecylja stała na przeszkodzie, a co więcej zjawia się oto pani Limozan i chce ją wydać zamąż, czyli wprowadzić do tej rodziny jeszcze jednego człowieka, równego jej intryganta, mogącego stanąć na czele fabryki, objąć zarząd i zagarnąć wszystko.

— Nie—szepnęła — niepodobna na to pozwolić. Nie można dopuścić intruza. Cecylja nie powinna wyjść za mąż. Zresztą jest moją nieprzyjaciółką. Grożą mi jej zeznania w sądzie... Zobaczymy...

Od tego dnia Luiza nie spuszczała z oka młodej dziewczyny i wypatrywała dogodnej dla siebie sposobności.

Kilka tygodni upłynęło bez żadnych zmian we wzajemnym stosunku, składających obie rodziny osób.

Lardoise zgłaszał się jeszcze raz do p. Limozan i został wyproszony za drzwi. Osiągnął tylko ten skutek, że jeszcze więcej wzmocnił nienawiść hrabiny do Cecylji.

Marcela w dalszym ciągu mieszkała w pałacu osobno i unikała wszelkiego zbliżenia się z Luizą i jej synem. Widywała się z nimi tylko podczas obiadu i kolacji.

Miłość Fabjana do żony nietylko nie zmniejszyła się, lecz wskutek jej nieprzezwyciężonego oporu i okazywanego mu wstrętu, wzmogła się jeszcze więcej.

Hrabina oszczędzała Marcelę, lękała się bowiem ucieczki powtórnej. Stosowała względniej politykę umiarkowania i nieprzebranej łagodności. Przeczuwała, że młoda kobieta nie cofnęłaby się przed walką. Dlatego też unikała wszelkiego do niej powodu. W gruncie serca hrabina nienawidziła tego charakteru niepodległego, dumnego, objawiającego względem niej i syna graniczącą ze wstrętem obojętność.

Pewnego dnia, niby wypadkiem, spotkała Marcelę, przechadzającą się w alei parkowej. Po krótkiej rozmowie wstępnej, przystąpiła do rzeczy.

— Mam do ciebie prośbę, moje dziecko—rzekła.

— Co pani hrabina każe?

— Chcę prosić cię, byś ulitowała się nad moim synem, a twoim mężem. Wiesz przecież, jak szalenie ciebie kocha, z jakąż radością poświęciłby się dla ciebie. Tymczasem doznaje od ciebie tylko pogardy: trzymasz go zdala od siebie, jak zapowietrzonego. Dlaczego nie chcesz okazać mu choć odrobinę życzliwości?

— Ależ ja mu źle nie życzę, wcale nie mam wstrętu do niego.

— Wiem, bo jesteś dobrą. Właśnie do twego dobrego serca zwracam się w tej chwili. Fabjan jest nieszczęśliwym, smutnym, znękanym i to tylko z twego powodu. Nie odmawiaj mu serca, uczynisz go szczęśliwym. Zobaczysz, ile sama znajdziesz uroku w nowem życiu. Proszę cię, Marcelo, sprobuj, tak w interesie własnym, jak przez wzgląd na niego.

— Nie, nie zmienię mego rodzaju życia. Niech pani nie nalega.

(c. d. n.)

sztucznego oddychania chłopiec odzyskał przytomność.

Okazało się, że był to 17-letni Mieczysław Dąbrowski, wychowanek szkoły dla ociemniałych. Znaleziono przy nim świadectwo z bardzo dobremi stopniami.

Przyczyna rozpaczliwego kroku był brak środków na kształcenie się w wyższej uczelni i kalectwo, które łamało wszystkie jego plany życiowe.

Rzeczy bardzo ciekawe,

choć miejscowe.

Członkowie naszej redakcji mieli sposobność obejrzeć wystawę obrazów i rzeźb artystów malarzy i rzeźbiarzy Gór. Śląska i Zagłębia.

Jest to szósta z rzędu, a pierwsza regjonalna wystawa.

Pięć poprzednich wystaw udało się dlatego, że naszych wstydliwych i skromnych malarzy i rzeźbiarzy wspierał obrazami Kraków. Nasi malarze byli „przyczepką".

Towarzystwo artystyczno-literackie, założone przed czterema laty przez dyrektora seminarjum Wład. Mazura, nie zrażało się trudnościami, wychowywało swych członków i syciło wiarą we własne siły. Te siły wyrosły, przyszły, rozwinęły się!

Regjonalna wystawa stwierdza, że brać artystyczna Zagłębia radzi sobie sama, o czem świadczy około 200 eksponatów.

Jest to piękny dorobek i godny zwiedzenia nietylko dla starszych, ale i dla kształcącej się młodzieży.

W naszej kulturze polskiej niema już różnic pomiędzy Śląskiem a Zagłębiem; występują artyści razem, co znów zasługuje na podkreślenie.

Inteligentny robotnik, każdy przeciętny obywatel dla własnej kultury i smaku powinien wystawę zwiedzić, bo jest się czemu przyjrzeć. Wystawa godna jest poparcia materjalnego. Obrazy są tym razem tanio do nabycia.

Niektórzy malarze dają na raty, aby tylko społeczeństwo przyzwyczaić, że każdy przyzwoity dom polski wyrzucić dawno powinien oleodruki, przeważnie niemieckie z Lipska, a zapełnić ściany pracami naszych artystów. Niechaj będzie w domu jedno malowidło, ale ręczne i naszego artysty.

Oświeceni i rozumni obywatele Zagłębia przez życzliwe poparcie naszej Zagłębiowskiej sztuki zachęcą artystów do twórczej pracy i dadzą nam takie same arcydzieła (bo już je dają) jak Mehofer, Wodzinowski, Fałat i inni.

Wystawa trwa krótko: od dziś do drugiej niedzieli, a zwiedzać ją można przez te 8 dni od 10 rano do 8 wieczorem.

Każdy przeto znajdzie chwilę czasu po pracy, aby się przespacerować ku cerkwi i zajrzeć do seminarjum nauczycielskiego, gdzie na sali gimnastycznej, zwanej Michelówką, mieści się wystawa. Przed oficjalnem otwarciem wystawy już sprzedano kilkanaście obrazów.

Widać, że p. starościna Olpińska ma szczęśliwą rękę, jako patronka wystawy. Chytrzy malarze uciekli się pod skrzydełka niewieście i wygrali. Już dziś przewidujemy mały tłok na wystawie i zakupno licznych obrazów.

Ucieczka więźnia z pociągu.

W kajdanach wyskoczył z wagonu i zbiegł.

Transportowany z Olkusza do Będzina, skazany na 6 miesięcy więzienia za kradzież Józef Kubański pomimo tego, że miał skute ręce, wyskoczył z wagonu pod stacją Gołonóg.

Policjant zdębiał i dopiero po chwili pociągnął za rączkę od hamulca, by wstrzymać pociąg. Ze to jednak było w pobliżu stacji, więc pociąg zatrzymano dopiero na samej stacji.

Skorzystał też z tego złodziej i zdążył się ukryć tak, że go nie znaleziono.

Kasiarze przy pracy w Gzichowie.

Nic nie zabrali, a narzędzia stracili.

W nocy z dnia 14 na 15 b. m. w fabryce chemicznej Gzichów w Sosnowcu, Chemiczna 10, niewykryci złodzieje dostali się do biura, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, w której znajdowało się 1500 zł. gotówką i papiery wartościowe. Złodzieje dostali się dopiero do pierwszej komory, która była pusta i zostali spłoszeni przez stróża. Zbiegli więc i nie tylko nic nie skradli, ale w dodatku pozostawili wszystkie narzędzia, któremi się posługiwali.

Krwawe walki na noże.

W Myszkowie i Mrzygłodzie.

W restauracji w Myszkowie zabawiali się wieczorem: Jan G l, Al. Będkowski, Józef Szopiński, Stefan Ludwik i Bolesław Garaż, wszyscy ze wsi B ndusza. Po libacji cała kompanja udała się do Bendusza, gdzie się wysprzeczali, a następnie pobili.

Wynikiem bójki było zadanie nożem trzech śmiertelnych ran w okolicę serca Janowi Gilowi, lat 26, który po chwili wyzionął ducha.

Uczestnicy bójki zostali aresztowani i odstawieni do sędziego śledczego do Zawiercia.

Przed kilku dniami w Mrzygłodzie został poraniony nożem Józef Wosik przez znanego nożowca Jana Kurdybelskiego, którego również odstawiono do Zawiercia.

Na marginesie.

Samotny bocian.

Koło Strzemieszyc na łąkach wypoczywały odlatujące bociany. Po wypoczynku ruszały się do lotu. Jeden z bocianów co podleciał, to spadł, im więcej próbował się wzbić w górę, tem prędzej spadał.

Towarzysze, widząc nieszczęśliwego, długo nad nim krążyły. Jeden bocian zawrócił, klekotał, podchodził, wzlatywał, koło rannego czy chorego. Nie wiadomo, czy to była matka, żona, czy mąż...

Zaczęło się mroczyć. Mus pognał zdrowego bociana za innemi, a chory pozostał na łące. Scigały i męczyły go dzieci. Przygarnęła bociana jedna rodzina chałupnika.

Bociek się powoli oswoił, przywykł nie odlatuje. Jedynie smutku nie można spędzić z jego oczu, choć mu jeść dają i głaskają.

Pewnie tęskni za swoimi. Tamte boćki łażą po krokodylach i kąpią się w ciepłym Nilu w Egipcie i podglądają ładne egipcjanki, a... my tu musimy myśleć o węglu i futrach, na zimę.

Od administracji.

Wszystkich pp. prenumeratorów pozamiejscowych uprzedzamy, że jeżeli nie otrzymamy prenumeraty do d. 20 b. m., to wstrzymamy im wysyłanie „Expresu Zagłębia" przez pocztę.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 16 Niedziela

Dziś: Martynjana
Jutro: Wiktora B.
Wschód słońca 6.01.
Zachód „ 4.45.

RADJO.

Niedziela — 16 października

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nadprogram.

12.15 Transmisja z Fjlharmonji Warszawskiej koncertu poświęconego twórczości Beethovena.

14.10 Odczyt p. t. „Uprawy jesienne".

14.35 Odczyt p. t. „Przetwórstwo ogrodnicze".

15.00 Komunikat meteorologiczny.

15.15 Transmsija z Filharmonji Warszawskiej popularnego koncertu symfonicznego.

17.20 Rozmaitości.

17.40 Audycja literacka.

18.30 Komunikaty P. A. T.

18.45 Odczyt p. t. „Dzieje zamku Królewskiego na Wawelu" III.

19.10 Odczyt p. t. „Krajobraz polski".

19.35 Odczyt p. t. „Kopenhaga".

20.00 Przerwa.

20.30 Koncert wieczorny.

22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty „P.A.T". nadprogram.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali „Malinowej" hotelu „Bristol".

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału i komunikatu lotniczo-meteorologiczne.

12.15 Transmisja z Warszawy.

14.10 Praktyczne pogadanki dla rolników: „Choroby ziemniaków".

15.15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

17.40 Transmisja z Warszawy.

18.45 Rozmaitości.

19.00 Wieczór poezji i prozy wschodu.

20.00 Komunikat sportowy i inne.

20.30 Koncert z wkładką teatralną.

22.00 Transmisja z Warszawy.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon".

POZNAŃ

12.00 Odczyt p. t. „Nowoczesne kierunki w produkcji nawozów pomocniczych".

12.25 Odczyt p. t. „Jak osiągnąć nośność kur".

15.15 Transmisja koncertu z Warszawy.

17.20 Nadprogram.

17.40 Transmisja z Warszawy.

18.30 Audycja dla dzieci.

19.10 Odczyt z cyklu „Sylwetki współczesnych pisarzy polskich" p. t. „Ferdynand Goetel".

19.35 Feljeton satyryczny p. t. „Przepisy teatralne".

20.00 Odczyt.

20.25 Komun. meteorologiczny.

20.30 Transmisja obchodu kościuszkowskiego z Auli Uniwersytetu.

22.00 Sygnał czasu. Komunikaty sport.

22.20 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

„WESELE LALKI", (dla dzieci) ukaże się dzisiaj dwukrotnie rano o godz 11-ej i popołudniu o godz. 4-ej. Ceny miejsc przystępne od 70 gr. do 2.20 zł.

„Krzyk za dzieckiem", pełna szam pańskiego humoru farsa, która na premjerze budziła nieustanne wybuchy śmiechu, dana będzie poraz drugi dziś wieczorem.

W Dąbrowie.

Zespół teatru miejskiego w Sosnowcu, wystąpi dwukrotnie d. 19 bm. o godz. 5-ej popoł. dla dzieci „Wesele lalki", wieczorem o godz. 8.15 „Krzyk za dzieckiem" dla dorosłych.

W Będzinie.

Przedstawienia teatru miejskiego w Sosnowcu, zapowiedziane na poniedziałek, 17 bm, z przyczyn, niezależnych od dyrekcji, zostały odłożone na późniejszy termin.

Ogólna.

(o) **Czystość w woj. kieleckiem.** Delegat min. spr. wewnętrznych, który badał stan sanitarny w woj. kieleckiem w sprawozdaniu swem, złożonem. min. Składkowskiemu, zaznaczył, że „województwo kieleckie sprawia wrażenie dodatnie, zwłaszcza jeśli idzie o miasta. Jednakże również zarządy gmin wiejskich ujawniają żywą działalność w walce z brudem. W całem województwie widać duży postęp w kierunku uzdrowotnienia osiedli ludzkich".

(o) **Do woj. krakowskiego.** W min. spr. wewnętrznych znów omawiana jest sprawa przyłączenia do woj. krakowskiego powiatów: olkuskiego, miechowskiego i pińczowskiego.

Prasa krakowska wyraża z tego powodu ukontentowanie gdyż w ten sposób — zdaniem jej — Kraków będzie lepiej aprowidowany.

Przypuszczamy, że i obecnie z pomienionych powiatów nikt nie wzbrania wywozu produktów rolnych do Krakowa, więc żadnych zmian pod tym względem nie będzie, chyba, że wzbroniony by został wywóz nabiału, drobiu i t. p. z pomienionych powiatów do Zagłębia.

Z Sosnowca.

Od wydawnictwa.

Wzrastający z dnia na dzień nakład „Expresu Zagłębia" powoduje stałe opóźnianie się numeru, gdyż maszyna płaska na której drukujemy nasze pismo nie jest w stanie wydrukować więcej niż 1200 na godzinę. By raz na zawsze usunąć tę wielką wadę w dostarczaniu pisma w dniu wczorajszym nabyliśmy własną drukarnię wraz z maszyną rotacyjną, która drukować będ ie 15 tys. egzemplarzy na godzinę.

Nabyte maszyny ustawione zostaną na miejscu w ciągu jakichś 4 tygodni.

Do tego czasu prosimy naszych czytelników o, wyrozumiałość, gdyż. doprawdy, niema naszej winy w późnem dostarczaniu pisma.

(s) **Osobiste.** Prokuratorem sądu okręgowego w Sosnowcu mianowany został p. Krychowski Tadeusz, prokurator sądu okręgowego łódzkiego. P. Krychowski z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

(s) **Slub.** Wczoraj w kościele na Pogoni pobłogosławiony został związek małżeński między p. Józefą Dłubakowską a p. Albinem Koperskim. Młodej parze szczęść Boże!

(s) **Z zarządu miasta.** Zarząd m. Sosnowca postanowił dać opał szkole wzorowej przy seminarjum męskiem, zatwierdzono kilka planów, postanowiono ubezpieczyć członków straży ogniowej miejskiej od wypadków i wypłacić odprawę pracownikom miejskim, powołanym do wojska.

(s) **Wrzenie wśród robotników.** Z powodu odmowy udzielenia zaliczki robotnikom na zakup ziemniaków, w wielu fabrykach daje się zauważyć wielkie rozgoryczenie. W niektórych zakładach robotnicy mają zamiar porzucić pracę, Sądzimy, że pp. przemysłowcy nie dopuszczą do tej ostateczności i postarają się o zaspokojenie słusznych wymagań robotników.

(s(Z rady szkolnej powiatowej W dniu 19 b. m. o godzinie 17-ej w lokalu przy ulicy Małachowskiego 22 odbędzie się 41-e posiedzenie rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu, w-g następującego porządku dziennego: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie, zatwierdzenie członków do dozorów szkolnych, sprawa „wyższych kursów nauczycielskich", rozpatrzenie podań o uchylenie orzeczeń karnych za nieposyłanie dzieci do szkół, uchwalenie norm świadczeń gmin. na rzecz publicznych szkół powszechnych, sprawa nadania szkole Nr. 5 w Będzinie nazwy im. St. Konarskiego, sprawa ogłoszenia konkursu na stanowiska kierowników szkół w Zagórzu i Dańdówce, sprawy szkolne gm. Bobrowniki, sprawy różne i wolne wnioski.

(s.) **Sosnowiec wielkiem miastem.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta odczytano zawiadomienie min. spraw wewn., że Sosnowiec, zaliczony został do miast, liczących po nad 100 tys. ludności, od Zaliczenie Sosnowca do miast wielkich uniezależnia go w wielu wypadkach od województwa.

(s) **Przywrócenie etatu sekretarza rady miejskiej.** Min. spr. wewn. zawiadomiło magistrat, że rozporządzenie województwa, znoszące etat sekretarza i urzędniczki rady miejskiej, zostało uchylone.

(s) **Drożyzna materjałów budowlanych.** W bieżącym roku rozpoczął się żywszy ruch budowlany.

Z chwilą uchwalenia pożyczki zagranicznej i spodziewanego wielkiego ruchu budowlanego, zaczynają surowce szybko skakać do góry.

Zamówiona dziś i ugodzona cegła, już pod wieczór ma inną cenę, a zapowiadają że jutro cena będzie jeszcze wyższa.

Ceny rosną bez przyczyn, a tych. co zaczęli budować, naraża to poprostu na ruinę.

Każdy buduje się według jakiegoś ustalonego kosztorysu aż tu nagle kosztorys się chwieje! W ten sposób roboty staną.

Nawet cegła katarzyńska niespodzianie skacze do góry.

Ogółem koszta materjałów budowlanych poszły w tym roku 60 procent w górę.

(s) **Drobna kradzież.** Z mieszkania Benedykta Kołka Modrzejów, Rynek 2, nieznany złodziej skradł garderobę, drobiazgi i torebkę ze 100 zł.

Z Będzina.

(b) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta uchwalono statut zakładu elektrycznego na miasto Będzin, oraz rozpatrzono szereg spraw podatkowych.'

(b) **Brak pracy przyczyną samobójstwa.** Wczoraj o godzinie 8.30 rano w hotelu Warszawskim w Będzinie usiłował popełnić samobójstwo niejaki K. Rejdak, zamieszkały przy ulicy Kołłątaja Nr. 17 w Dąbrowie, wypijając szlanke esencji octowej.

Po natychmiastowem przepłukaniu żołądka niedoszłego samobójcę uratowano od śmierci.

Przyczyną targnięcia się na życie:—był brak pracy, niedostatek i nieuleczalna choroba.

(b) **Za zniesławienie.** W ubiegłą środę sąd pokoju w Będzinie za zniesławienie Zofji Grodzińskiej skazał na tydzień aresztu niejaką Wiktorję Koralewską, mieszkankę kol. Ksawera.

(b) **Samobójstwo.** Onegdaj postrzeliła się z rewolweru w Grodźcu 23-letnia Czesława Bluszczowa. Kula przeszła przez lewe płuco obok serca. Pomoc lekarska nie zdała się na nic, gdyż B. zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

(b) **Wielka kradzież w Będzinie.** W nocy z d. 13 na 14 bm. do mieszkania Łai Buchli Łaian. Podwale 18, zakradli się złodzieje i skradli wielką ilość bielizny męskiej i damskiej, garderoby, naczyń srebrnych itp. oraz 320 zł. gotówką. Złodzieje musieli podjechać wozem, gdyż sami tyle rzeczy nie mogliby unieść.

Z Czeladzi.

(c) **Wybory nowego burmistrza.** Województwo kieleckie nowowybranego burmistrza m. Czeladzi. p. Bitnera nie zatwierdziło.

Stosownie do powyższej decyzji wybory nowego burmistrza odbędą się dnia 19 b. m. Urzędowanie burmistrza tymczasowo powierzono wice-burmistrzowi p. Dębskiemu.

Z Dąbrowy.

(d) **Ze sportu.** Dziś odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami „Zagłębie" z Dąbrowy i „Sielce" z Sosnowca.

Wielki proces komunistyczny.

19 oskarżonych.

W dniu 14 bm. przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadło na ławie oskarżonych 19 komunistów, mianowicie: mieszkańcy Czeladzi: Stanisław Wojcik, lat 23 (Gawrońska 4), Ludwik Gajos, lat 22 (Milowicka 2), Stefan Kotnia, lat 22 (Gawrończa 17), Teodor Wajgiel, lat 22 (Węgroda 47). Stanisław Garncarczyk, lat 20 (Milowicka 21). Bolesław Szanek, lat 20 (Milowicka 29) Jan Sekuła, lat 33 (Nowopogońska 1), Sokół Jan, l. 33, (Bytomska 34), Kacper Garlewicz, lat 33, (Rzeczna 14) Piotr Habior, lat 35 (Rzeczna 9) Andrzej Bartosik, lat 46, (Gawrończa 34), Izydor Nyk, lat 42, (Milowicka 29), i Szymon Wiśnicki, lat 29, (Krzywa 25); następnie mieszkańcy Grodźca: Stanisław Wiśniewski, lat 27, Jan Szpigiel, lat 21, Wiktorja Korgol, lat 23, Ignacy Kowalik, lat 29, i Franciszek Wojciechowski, lat 23, oraz mieszkaniec Wojkowic Komornych, 27-letni Bronisław Suchanek. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym branie czynnego udziału na terenie pow. będzińskiego w spisku przeciwpaństwowym pod nazwą „związek młodzieży komunistycznej w Polsce", który miał na celu obalenie istniejącego ustroju państwowego w drodze rewolucji. Oskarżeni nie przyznali się do winy, aczkolwiek materjał dowodowy jest wielce obciążający. Na trop agitatorów komunistycznych władze śledcze wpadły w lipcu ub. r., poczem nazwiska oskarżonych zostały ujawnione przy pomocy konfidenta Stefana Kipińskiego mieszkańca Czeladzi, który, chcąc dostarczyć władzom wiadomości o ruchu komunistycznym, wstąpił do tych związku. W charakterze obrońców oskarżonych przemawiali adwokaci Kowalski, Kłodnicki i Teitelbaum.

WYROK.

Po przesłuchaniu 9 świadków i przemówieniach stron, sąd udał się na naradę,poczem o godzinie 9.20 ogłosił wyrok. Kotuła, Wiśniewski, Garncarczyk, Stanek, Szpigel, Kowalik, Wojciechowski, Sokół. Garlewicz, Bartosik, zostali skazani na 4 lata ciężkiego więzienia każdy, Nyk, Korgol, Sekuła i Wiśnicki na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy, Wójcik, Gajos, Wajgiel i Habior na rok więzienia zamieniającego dom poprawy, wszyscy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i pozbawieniem praw. Sąd z urzędu postanowił zwrócić się z prośbą do pana prezydenta Rzeczypospolitej, aby Wójcika, Gajosa i Wajgiela całkowicie zwolnił od kary. Suchanek został uniewinniony.

Po ogłoszeniu wyroku skazani zaczęli gromkiem głosem wznosić okrzyki: „Precz z sądami burżuazyjnemi!". „Niech żyje trybuna robotnicza!", a później śpiewać III międzynarodówkę. Dopiero energiczna postawa policji pod komendą kom. Radczenki uspokoiła manifestantów.

Przeklęte dźwięki pianina.

Sublokator oszalał, słuchając sentymentalnych pieśni.

Referent jednego z ministerjów w Warszawie p. Ignacy Raczkowski, przeczytał w kurjerku ogłoszenie o pokoju do wynajęcia. Tegoż samego dnia dobił targu i zamieszkał u pp. Cz-skich przy ulicy Królewskiej vis-a-vis ogrodu Saskiego.

W prostocie ducha nie podejrzewał pan Ignacy,

jakie go czekają

niespodzianki. Po upływie miesiąca dano mu do zrozumienia, że mógłby dysponować całem mieszkaniem, gdyby zechciał poślubić córeczkę gospodarzy, nadobną pannę Irenę. W przeciwnym wypadku musi się wyprowadzić.

— Ani myślę — odpowiedział kawaler — zachowam celibat i

nie opróżnię pokoju.

A więc wojna! Pana Raczkowskiego zamknięto pewnego ranka na klucz. Pół godziny kołatał wreszcie wyłamał drzwi i wezwał policjanta. Skończyło się na protokule.

Nazajutrz, podczas gdy sublokator zdrzemnął się po pracy, pp. Cz-scy

zabili drzwi

gwoździami, zatarasowali komodą i oznajmili, że będą strzelali z dubeltówki, o ile sprobuje użyć siły.

Pan Ignacy narobił gwałtu przez okno. I tym razem policja przywróciła spokój, ale

nie na długo.

Do kawalerskiego pokoju wstawiono rozklekotane pianino, przy którem panna Irena jęła wyśpiewywać sentymentalne utwory w rodzaju: „Tam na błoniu", „Modlitwa dziewicy", „Jaś mi z jarmarku" itp.

Urzędnik cierpiał okrutnie. Policja pomódz mu nie mogła. Wreszcie wczoraj zdecydował się na krok stanowczy.

Zgromadził w rogu pokoju mnóstwo

najrozmaitszych przedmiotów

i gdy panna Irena zasiadła do pianina, zaczął w nią walić z podziwu godną energją.

Przybiegli rodzice, wywiązała się bójka. Zmasakrowany sublokator uciekł z mieszkania do komisarjatu, gdzie go opatrzył lekarz Pogotowia prywatnego. Spać poszedł do hotelu.

Jaki będzie ciąg dalszy zatargu—trudno przewidzieć.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.